

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie Kor. 30 (Rbl. 9), kwart. Kor. 7.50 (Rbl. 2.25), mies. Kor. 2.50 (75 kop.) za codzienne dwukrotne odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie 60 halerzy (18 kopiejek).
Z przesyłką pocztową w opakowaniach: mies. Kor. 4.20 (Rbl. 1.25), kwartalnie Kor. 12.50 (Rbl. 3.75), rocznie Koron 50 (Rubli 15.00).
Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Koron 20 (Rubli 6).
Ceny oddzielnych numerów: we Lwowie: 6 halerzy (2 kop.) przesyłką 10 halerzy (3 kop.)

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześciolamowy drobnym pismem lub jego miejsce 25 hal. (7 1/2 kopiejek).
Nadesłane za 1 wiersz trzylamowy drobnym pismem lub jego miejsce 30 halerzy (25 kopiejek).
Nekrologia wiersz 60 h. (18 kop.).
Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 1 Kor. 50 hal. (45 kopiejek).
Drobne ogłoszenia za wyraz 8 halerzy (2 1/2 kopiejek), najmniej 80 halerzy (25 kopiejek).
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Po dymisji Berchtolda.

Na prawym brzegu Wisły. — Nad Aisne'ą.

Z przeszłości.

Przeżywamy wielkie czasy, myśl polska szuka dróg, wiodących do upragnionego celu. Mimo różnic w sposobie działania, przecież całe niemal społeczeństwo polskie w jednym się nie różni, w ocenie stosunku do Prus, odwiecznego wroga Polski.

Pewne nieliczne wyjątki, to ludzie zaślepieni rzekoma kulturą niemiecką, zahypnotyzowani potęgą pruską, którzy po tem wszystkim, co przeszłość nam przyniosła, co w oczach naszych obecnie się dzieje, nie chcą jeszcze dojrzeć, dokąd wiedzie zwycięstwo Prus.

Warto w tej chwili zwracać się ku przeszłości, bo historia uczy i warto przypomnieć następujący epizod historyczny.

W roku 1866 zawrzała wojna na dwóch frontach Austrii; przeciw niej wystąpiły Włochy i Prusy. W chwili owej cesarz Austrii Franciszek Józef ogłosił zwykły manifest przedwojenny, przedrukowany w dzienniku ustaw państwa z dnia 17 czerwca 1866 do L. 76, w którym charakteryzuje w następujący sposób perfidną politykę Prus:

„Wszelkie pertraktacje z Prusami w sprawie księstw niemieckich dostarczały coraz więcej dowodu na to, że rozwiązanie tej sprawy z godnością dla Austrii, zgodnie z prawem i interesami Niemiec i księstw niemieckich, nie da się uzyskać w porozumieniu z Prusami ze względu na coraz bardziej ujawniającą się politykę gwałtu i chęć zdobyczy ze strony tego państwa.“

„Pertraktacje zostały przerwane, cała sprawa została powierzona do rozstrzygnięcia Związku, a równocześnie zwołano legalnych zastępców Holsztynu.“

„Groźące obawy wojny spowodowały trzy państwa, a to: Francję, Anglię i Rosję do skierowania także do mego rządu zaproszenia celem wzięcia udziału we wspólnych obradach, których celem miało być utrzymanie pokoju. Mój rząd zgodnie z nym zamiarem utrzymania dla mych ludów pokoju, jeśli to tylko będzie możliwe, nie uchylił się od udziału w obradach, lecz przyrzeczenie swe wzięcia w nich udziału uczynił zawisłem od tego, aby punktem wyjścia tych pośredniczących zabiegów stanowiły obowiązujące w Europie prawo publiczne i istniejące traktaty i że państwa biorące udział w obradach nie mają na celu odrębnych interesów na szkodę europejskiej równowagi i praw Austrii.“

„Jeśli jednak już same usiłowania narad nad utrzymaniem pokoju rozbiły się o te zupełnie naturalne warunki, to najlepszy dowód w tem, że obrady nie byłyby mogły nigdy doprowadzić do utrzymania i utwierdzenia pokoju.“

„Najświeższe wypadki wykazują ponad wszelką wątpliwość, że Prusy jawnie stawiają zasadę gwałtu w miejsce prawa.“

„Ani prawa lub honor Austrii, ani też prawa, ani wreszcie honor całego niemieckiego narodu nie miały stanowić nadal dla Prus zapory przed ich nieszczęsną wzmoczoną chciwością. Pruskie wojska wkroczyły do Holsztynu, zwołane przez cesarskiego namiestnika zgromadzenie stanów zostało w gwałtowny sposób rozbite, a Prusy podniosły roszczenie do władzy wyłączonego rządu austrijskiego, chociaż pokojowy kongres wiedeński przelał tę władzę wspólnie na Austrię i Prusy, austrijska zaś załoga była zmuszona ustąpić przed dziesięciokrotną przewagą.“

„Gdy związek niemiecki, dopatrując się w tem działaniu sprzecznej z umową samowoli, postanowił na wniosek Austrii zmobilizować wojska związkowe, wtedy Prusy, które tak chętnie

chepią się mianem reprezentantów interesów niemieckich, zamknęły już za sobą wybraną przez się szkodliwą drogę. Zrywając narodowy związek Niemców, zgłosiły swe wystąpienie ze Związku, zażądały od rządów niemieckich przyjęcia tak zwanego zreformowanego planu, który jest spełnieniem podziału Niemiec i wystąpiły siłą zbrojną przeciw wiernym członkom Związku.“

„Tak to stała się nieunikniona najgubniejsza wojna, wojna Niemców przeciw Niemcom.“

„Do odpowiedzialności za te wszystkie nieszczęścia, które wojna przyniesie jednostkom, rodzinom, okolicom i krajom, powołuje przed sąd historii i wiecznego a wszechmocnego Boga tych, którzy wojnę wywołali.“

Tak w roku 1866 określano w Austrii politykę Prus.

Mijały lata, Austrija coraz więcej ulegała wpływom Berlina, coraz bardziej wpadała w zależność od Prus. Zpomniaro w Austrii czem są Prusy, prowadzące politykę bezwzględnej gwałtu, Prusy wicznie chciwe i nie liczące się z niczem.

Czyżby Polacy, znający Prusy, ze swej przeszłości państwowej, brutalnie potem przez nie wynaradawiani i wywłaszczani, mieli także obowiązek zapomnieć o tem?

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędowo dnia 14 (1) (PAT.)

„W ciągu ubiegłej doby nasze posuwanie się naprzód na prawym brzegu dolnego brzegu Wisły rozwijało się pomyślnie. Działająca w tym rejonie konnica przeciwnika została przez nas wyparta, przy czem nasze oddziały czołowe zajęły Sierpec.“

„Na pozostałych frontach naszej dyslokacji trwała działowa i częściowo karabinowa kanonada oraz czynności oddziałów wywiadowczych. Częściowe ataki Niemców na niektóre odcinki po lewym brzegu Wisły wszędzie z łatwością odparto za pomocą ognia.“

„Na froncie austrijskim w kilku punktach Austriacy usiłowali ostrzeliwać nasze pozycje z dział wielkiego kalibru, lecz dzięki skutecznemu ogniovi naszych baterji, artylerji austrijskiej rychło została zmuszona do milczenia.“

(Sierpec — miasto w płockiem nad rzeką Skrwą, o 45 klm. na północ od Płocka — Red.).

NIEMCY I AUSTRIJA.

W związku z odbytą niedawno naradą wojenną w Monachjum obiegają w Berlinie pogłoski jakoby po ukończeniu toczących się obecnie operacji austrijsko-niemieckich w Królestwie Polskiem, obie armje przejść miały każda na własny front i działać dalej pod własnym dowództwem, a nie pod wspólnem. — Operacje zachowują jednak w dalszym ciągu jednolitość. Stać się to miało na życzenie arcyksięcia Fryderyka, który wyraził zdanie, że komenda niemiecka wyznacza wojskom austrijskim trudniejsze zadania, niż czysto niemieckim.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Urzędowo (P. A. T.).

„W celu uniknięcia nieodpowiedniego zrozumienia naszej akcji ostatnich czasów w Azerbejdżanie, sztab armji uważa za stosowne wyjaśnić co następuje:“

„W chwili rozpoczęcia stanowczej akcji w głównym kierunku, zaszła potrzeba pewnych zmian w ugrupowaniu i dyslokacji naszych sił. W Azerbejdżanie dokonano koncentracji naszych wojsk we wskazanych im punktach, wskutek czego trzeba było opuścić niektóre z zajętych przez nas dawniej punktów. Te zmiany dokonywały się jednak nie pod naciskiem nieprzyjaciela, lecz jedynie w wykonaniu przyjętego planu; podczas przesuwania wojsk oprócz utarczek niewielkiej naszej awangardy pod Mianuaba, starć bojowych nie było. W ten sposób w Azerbejdżanie zajęliśmy jedynie nowe pozycje, odpowiadające lepiej okolicznościom.“

OPERACJE EGIPSKIE.

Kair 13/31 (P. A. T.). Koncentracja wojsk tureckich na granicy egipskiej i dowóz zapasów wojennych oraz prowiantu skończone. Dowódcy tureccy żądają posiłków z Konstantynopola. Oficerowie niemieccy nalegają na wystąpienie natychmiastowe, pragnąc odwrócić uwagę Anglii od operacji w Europie.

PRZEŚLADOWANIA TURECKIE.

Saloniki 13/31 (P. A. T.). Z Mitlene donoszą: Prześladowania tureckie Greków w Azji Mniejszej przybrały charakter wyzywający. Mieszkańcy Ajwali zorganizowali milicję w nadziei zabezpieczenia się od napadów żołnierzy i baszybuzuków.

Dzisiaj wyjechało do Rosji 150 przybyłych statkiem z Fleuzis wygnańców rosyjskich z Jeruzolimy do Jaffy; w tej liczbie 29 sióstr miłosierdzia.

Bukareszt 13/31 (P. A. T.). Przybyła tutaj przez Saloniki grupa rosyjskich zakonników z klasztorów w Jeruzolimie. Opowiadają oni, że władze tureckie wygnały ich, pozostawiając rosyjskie mniszki w klasztorach, znajdujących się w niebezpieczeństwie. Zjedom, poddanym rosyjskim w Palestynie nakazano albo przyjąć poddaństwo tureckie, albo porzucić kraj. Wielu z nich ma wyjechać, większość zostaje.

ZAPOWIEDŹ PRZEWROTU W TURCJI.

Według doniesień dzienników ateńskich, w Konstantynopolu lada dzień oczekiwać można nowego zamachu stanu. Aureola, otaczająca młodoturków, błędnie z godziny na godzinę. Do stolicy zjeżdżają się zwolennicy starego porządku, których dawno tam już nie widziano. „Giornale d'Italia“ zapewnia, na podstawie słów pewnego dyplomaty greckiego, że zamach stanu w Turcji będzie hasłem do czynnego wystąpienia Grecji, która dotąd obawiała się, w odwecie za krok ten, wymordowania ludności greckiej w Turcji.

DARDANELE.

Ajencja Havasa donosi, że lotnicy francuscy rzucili przeszło 20 bomb z hydroplanów na fort w Dardanelach, Tscholsk-Kale, uszkadzając silnie 2 baterje dział oblężniczych.

TURCJA CHCE POKOJU.

Według doniesień „Corriere della Sera“ z Konstantynopola sułtan zwrócił się telegraficznie do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona z usilną pro-

ksba o pośrednictwo w nawiązaniu rokowań pokojowych. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że prezydent niepodejnie się tej misji.

We Francji i w Belgji.

Z POLA WALKI.

Paryż 13/31 (PAT.) Ag. Havasa donosi: Trwająca prawie na całym froncie niepogoda, przeszkadzała operacjom. W Belgji w nadbrzeżnym pasie duża burza wznosiła chmury piasku.

W okręgu Nieuportu i Ypres nasza artylerja z powodzeniem ostrzeliwała ufortyfikowane pozycje nieprzyjacielskie.

Nad rzeką Aisne na północny wschód od Soissons przez cały dzień pod wyżyną 132 metr. toczono żąrtą walkę, w której Niemcy wysunęli bardzo znaczne siły. Utrzymałiśmy się na wzgórzach na zachód od wyniosłości 132 m. lecz na wschodzie musieliśmy się cofnąć. Bitwa tam jeszcze trwa.

Na przestrzeni między Soissons a Berry-au-bac ogień naszej artylerji wywołał eksplozje w kilku punktach rozlokowania nieprzyjacielskich baterji.

W Szampanji, pod Reims i na wyżynie Argońskiej toczyła się silna walka artylerji. W okręgu Souain wysoki niewielkiego fortu połowego na północ od fermi Beausejour są w naszym ręku; tu wykopaliliśmy transeje w odległości 10 metrów od okopów niemieckich.

Na przestrzeni pomiędzy wyżyną Argońską a Mozela toczyła się od czasu do czasu walka artylerji. W Wogezach mgła, spadł duży śnieg.

Paryż 13/31 (PAT.) Urzędowy komunikat ministerstwa wojny z dn. 13/31 o g. 11 w.

„Na północnym wschodzie od Soissons wojska nasze po wykonaniu ataku posunęły się naprzód koło Croye, lecz nie mogły kontynuować tego ruchu naprzód. Wojska nasze w okolicy wsi Mensel, zaatakowane silnie przez Niemców, zmuszone były cokolwiek się cofnąć do wsi; wojska nasze zajmują teraz St. Margueritte i Mesnil-sur-Aisne.

„Na reszcie frontu nic istotnego nie zaszło“.

NOWA ARMJA FRANCUSKA.

Jak donosi „Neue Züricher Ztg.“, świeżo skompletowana druga armja francuska liczy pół miliona ludzi. Oprócz tego Francja posiada w zapasie 300.000 rezerwistów, nie powołanych jeszcze do szeregów, oraz 250.000 rekrutów z poboru, właśnie ukończonego.

APETYTY NIEMIECKIE.

Jak donoszą z Nowego Jorku dyrektor Towarzystwa okrętowego „Hamburg-Ameryka Line“ i osobisty przyjaciel cesarza Wilhelma, Ballin, miał oświadczyć w interwju, że Helgoland tworzy nieogodną podstawę operacyjną dla floty niemieckiej, że nie może być mowy o trwałym pokoju, dopóki Niemcy nie zdobędą podstawy na morzu Północnym, któraby zapewniła im te same korzyści w Europie, jakie posiada Anglja.

Dymisja hr. Berchtolda.

Dzisiaj rano depeze przyniosły sensacyjną wiadomość o dymisji ministra spraw zagranicznych w Austro-Węgrzech hr. Leopolda Berchtolda. Pogłoski o zamierzonej dymisji pojawiały się od kilku tygodni, obecnie stały się faktem. Brak szczegółów nie pozwala na razie stwierdzić jakie sprężyny oddziaływały przy tym fakcie. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości: następcą Berchtolda zostanie prawdopodobnie najwpływowniejszy mąż w monarchji Habsburskiej, hr. Stefan Tisza.

W dwa dni po skonie hr. Aehrenthala, dn. 19 lutego 1912 r. cesarz Franciszek Józef zaprzysiął jego następcę. Magnat niemiecki, posiadający rozległe dobra na Morawach i na Węgrzech, hr. Leopold Berchtold, ożeniony był z hrabianką Karolyi, patrijotką węgierską, za której sprawą jeden syn był obywatelem austriackim, a drugi węgierskim. Urodzony w r. 1863, Berchtold po studiach prawniczych i odbyciu służby wojskowej, poświęcił się służbie administracyjnej, skąd w r. 1893 przeszedł do dyplomacji. Pracował w legacjach austriackich w Paryżu, Londynie i Piotrogradzie, gdzie od 28 grudnia 1906 r. do 25 marca 1911 r. sprawował funkcje ambasadora Austro-Węgier. Prawa ręka hr. Aehrenthala, który przed Berchtoldem był również ambasadorem w Piotrogradzie, wtajemniczony był w wszystkie plany i zamierzenia Aehrenthala; na zamku Berchtolda, w Buchlowie na Morawach, odbył się w r. 1908 zjazd Aehrenthala z Izwolskim podczas którego Aehrenthal miał ówczesnego kierownika dyplomacji rosyjskiej uwiadomić o zamierzonej aneksji Bośni i Hercegowiny.

Po nominacji Berchtolda półurzędowe dzienniki wiedeńskie wyrażały mniemanie iż uchodzi za zwolennika ścisłego porozumienia Austro-Węgier z Ro-

sją. Droga ścisłszych swych stosunków prowadzić miała przez Balkan.

Przewidywania owe się nie sprawdziły. Właśnie na drogach bałkańskich starty się interesy Austro-Węgier i Rosji i doprowadziły do konfliktu zbrojnego, którego dyplomacja odsunęła w r. 1912 o dwa lata. Akcja dyplomatyczna, zainaugurowana przez Berchtolda w czasie wojen bałkańskich w obronie Turcji, nie powiodła się, a stan zabiegów dyplomatycznych wyrwał mu Grey na londyńskim reunie ambasadatorów w r. 1913. Berchtold miał tutaj chwilowy sukces w postaci Albanji która w dalszym rozwoju wypadków nabawiła Austrię wiele kłopotów i osłabiła, pomimo odnowienia w r. 1913 trójprzymierza, stosunki z Włochami; wyjazd ks. Wieda z Durazzo zlikwidował wpływy Austro-Węgier w Albanji. Inspiracje Bułgarij do drugiej wojny bałkańskiej przez Berchtolda pozbawiły to państwo rezultatów osiągniętych w wojnie z Turcją, a także oziębiły stosunki przyjazne z Rumunją, co znalazło swój wyraz w zjeździe króla Karola z Monarchją Rosyjską w Konstancy w ub. roku.

Niewyjaśniona jest rola Berchtolda w genezie obecnego konfliktu światowego. Zdaje się nie ulegać kwestji, że nie on, ale hr. Tisza był autorem tak stanowczej noty Austro-Węgier do Serbji; z rewelacji byłego ambasadora rosyjskiego w Wiedniu, Szebeki, widać, że już po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej, Berchtold był skłonny nawiązać zobowiązania z Rosją i doprowadzić do wyrównania nieporozumień, ale zwyciężyły przeciwne wpływy reprezentowane przez ambasadora niemieckiego hrabiego Thirschky'ego. W świetle tych faktów i wobec wzmagającego się w monarchji wpływu hr. Tiszy, dymisja hr. Berchtolda zdaje się wydawać jako objaw konfliktów wewnętrznych i pasowania się dążeń zawarcia samodzielnego pokoju (bez Niemiec) z Rosją z dążeniami jeszcze silniejszej unifikacji z Rzeszą niemiecką. W każdym razie jest ona pi erwszym widomym symptomem wewnętrznej kryzysu, który przechodzą Austro-Węgry.

Na morzu.

ZATOPIONE NIEMIECKICH ŁODZI PODWODN.

Londyn 13/31 (P. A. T.) Dwie niemieckie łodzie podwodne zbliżyły się do fortu Dowiu i zatopione zostały przez baterje nadbrzeżne.

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK.

Paryż 23/31 (P. A. T.) Ministerstwo marynarki zaprzecza wiadomościom z Wiednia, jakoby austriacka łódź podwodna wysadziła pancernik „Courbet“ i jakoby pancernik „Jean Bart“ również zaatakowano i uszkodzono.

Wiadomości telegraficzne.

Z DWORU.

Carskie Słowo 14/1 (PAT.) Z powodu Nowego Roku w wielkim pałacu Carskiego Słowa składali życzenia Jego Cesarskiej Mości ministrowie i główni naczelnicy z prezesem Rady ministrów, sekretarzem stanu Goremykinem na czele. Za prezydenta Rady państwa, wiceprezydent Golubiew, najwyżsi dygnitarze Dworu, osoby świty państwowej i ciało dyplomatyczne z najstarszym posłem bar. Motono na czele.

Trzęsienie ziemi.

Rzym 14/1 (PAT.) O g. 8 rano dało się odczuć uderzenie podziemne, trwające 20 sekund. Uszkodzone zostały cokolwiek niektóre zabytki, ofiar w ludziach nie było. Na prowincji trzęsienie ziemi wywołało wiele ofiar i poważne szkody, szczególnie w Akwilji. Szczególnie ucierpiało miasteczko Avenzano, prawie zupełnie zburzone. Z mieszkańców pozostało przy życiu tysiąc, i to przeważnie rannych. Wiele domów zawałiło się. Wiel ofiar jest na Isola del Lira; z pod gruzów wyciągnięto 10 zwłok i 150 rannych.

NIEMCY W KRAJACH NADBAŁTYCKICH.

Ryga 14/1 (P. A. T.) Z rozporządzenia władz wojskowych zamknięto 11 niższych zakładów naukowych w guberniach nadbałtyckich, utrzymywanych lub subsydjowanych przez b. Towarzystwo niemieckie.

W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

Londyn 13/31 (P. A. T.) Z zatoki Wielorybiej telegrafują, że południowo-afrykańska kawalerja wykryła przez wywiady, że Urusas Niemcy ewakuowali. Wywiady na przestrzeni 28 mil nie wykryły nieprzyjaciela.

ORDERY ANGIELSKIE.

Londyn 13/31 (P. A. T.) Król angielski nadał order Michała i Jerzego wielkiego krzyża naczelnikowi sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego Januszkiewiczowi, generałnemu kwatermistrzowi Daniłowowi, Głównemu Wodzowi armji północnych Ruzskieru, Głównemu Wodzowi armji południowych Iwanowowi.

Piotrogród 14/1 (PAT.) Urzędowo komunikują: Ambasador angielski sir Georges Buchanan zawiadomił Zwierzchniego Wodza Naczelnego o nadaniu przez króla angielskiego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi orderu Łaźni pierwszej klasy (Order of Bath).

(Order Łaźni (Order of the Bath) jest wysokim angielskim orderem, czwartym w randze. Order ten pochodzi z 14 w. i zdaje się, został ustanowiony przy sposobności koronacji króla Henryka IV. Nazwa jego pochodzi od zwyczajnego kapania rycerzy przed ich pasowaniem. W późniejszych czasach królowie angielscy mniawali zwykle „Rycerzy Łaźni“ przy sposobności koronacji, inauguracji ks. Walji i zaślubin w królewskiej rodzinie. Podczas rewolucji order ten wygasł i został wznowiony dopiero w 1725 r. przez Jerzego I. Według statutów z 1725 r. bractwo orderu składało się z Wielkiego Mistrza i 36 towarzyszy (Companions) a prócz tego z oficjantów orderu: dziekana, registratora, sekretarza, posłańca i t. d. Książę-rejent przekształcił ten order w 1815 r. w order przedewszystkiem wojskowy o trzech klasach, ale od 1847 r. order ten otrzymują i osoby cywilne. Order wojskowy jest złotym, biało emalowanym krzyżem z ośmiu końcami, których wewnętrzne rogi wypełnione są lwami a w biało emalowanej tarczy środkowej z czerwonym krzyżem i z dewizą „Triajuncta in uno“, znajduje się róża, oset i koniczyna, z mottom: „Ja służę“. — Red.).

BURZA.

Bukareszt 13/31 (PAT.) W całej Rumunji i w Karpatach szaleje burza.

Sprawy bałkańskie.

RUMUNJA—WŁOCHY.

Kopenhaga 13/31 (PAT.) Według informacji dzienników ma się odbyć spotkanie króla rumuńskiego z carem bułgarskim na terytorjum rumuńskim.

„Times“ londyński utrzymuje na podstawie informacji z Bałkanów, że teraz istnieje pewność, iż Rumunja przyłączy się do sprzymierzeńców. W tym celu czynione są intensywne przygotowania. Posłano specjalnego posła rumuńskiego do Bułgarij.

Dzienniki spodziewają się, że Włochy również wystąpią przeciw Niemcom.

Rumunja nie wystąpi do końca lutego, do czasu, kiedy przełęcz górskie zwykle wolniejsze są od śniegu.

PÓLURZĘDOWY GŁOS ANGIELSKI O RUMUNJI.

Londyn 1 (14) (PAT.) Korespondent „Timesa“ z Sofji telegrafuje, że Rumunja widocznie ma zamiar wystąpić w Siedmiogrodzie w początku lutego.

Komentując zaś wiadomość „Westminster Gazette“, mówi, że jeżeli Rumunja chce mieć korzyść przy zawarciu pokoju, to powinna nieść pomoc podczas wojny. Jeżeli Rumunja przyłączy się do sprzymierzeńców, to żelazny pierścień dekoła Austrii ostatecznie się zamknie i przeszkodzi jej wysłać wojska na pomoc Niemcom. Gdyby zaś Rumunja pozostała neutralną, to rezultat ten osiągnięty być może tylko przez samą Rosję, jednakże wtedy Rosja nie będzie mogła przy podziale ziem zawojowanych być dla Rumunji użyteczną. Obecny okres wojny jest dla Rumunji krytyczny. Tak samo wszystkie państwa bałkańskie, jeżeli chcą umocnić swoje położenie w Europie i zabezpieczyć się od wszelkich przypadkowości i zmian, powinny wystąpić niezwłocznie.

RUMUNJA A BUŁGARJA.

„Kiewsk. Myśl“ donosi pod datą 13 (30): — Zapewniają, iż misja Gennadjewa w Rzymie ma głównie na celu współdziałanie przy pomocy Włoch w doprowadzeniu do skutku porozumienia rumuńsko-bułgarskiego. Gennadjew wyjechał do Bukaresztu, skąd, być może, wstąpi do Berlina, ale zatrzyma się głównie w Rzymie.

Z Rzymu telegrafują: Cel misji Gennadjewa w Kwirynale jest znany: Między Bułgariją a Rumunją nastąpiło porozumienie, chociaż w sprawie ustąpienia Macedonii Gennadjew będzie szukał poparcia w Rzymie, tak samo jak i w sprawie innych jeszcze żądań bułgarskich. W Rzymie oczekują przyjazdu serbskiego pełnomocnika dla pertraktacji z Gennadjewem, tę drogę pertraktacji wybrano w Serbji po porozumieniu, do którego doszło między Włochami i Serbją co do pozostawienia Serbji wyjścia na morze na albańskim wybrzeżu.

PROTEST POSŁA NIEMIECKIEGO

W BUKARESZCIE.

Posel niemiecki w Bukareszcie von Busch przedłożył rumuńskiemu ministrowi spraw zewnetrznych, p. Barum-Baro, urzędowy protest rządu niemieckiego, dzielący się na następujące dwa punkty:

1. Rząd rumuński wydał prefektem prowincji dotyczące mobilizacji rozporządzenie, w którym jakoby jawnie zaznaczono, że nastąpi rozpoczęcie działań wojennych ze strony Rumunji przeciwko Austro-Węgrom. 2. Rząd rumuński jakoby nie tylko nie przeszkadza, ale przeciwnie wszelkimi sposobami pomaga do rozpowszechniania w Siedmiogrodzie proklamacji rewolucyjnych, zzywających rumuńską ludność miejscową do otwartego powstania i do oddzielenia się od Węgier.

Wręczając wyżej wzmiankowaną notę, posel niemiecki dodał, że wskazane w niej punkty rząd niemiecki uważa za akty wrogie w stosunku do sprzymierzonej z Niemcami monarchji i jednocześnie nie odpowiadające przyjacieliskim stosunkom, oddawna istniejącym pomiędzy Niemcami a Rumunją.

Sytuacja w Niemczech.

„Birz. Wiedom.“ donoszą: Zarząd miasta rozdał wszystkim gospodyniom domów blaszane skrzynki na zbieranie kuchennych resztek; jedną skrzynkę na resztki dobre jeszcze do użycia, drugą na ochłapy.

Tożsamo pismo pisze: „Berliner Tageblatt“ przyznaje, że urodzaj Niemiec ani ilościowo ani jakościowo nie może być uznany za wystarczający; zapasów otrzymano się mniej, niż przypuszczano; prof. Ballod proponuje, aby rząd zagarnął wszystkie zapasy mąki i ziarna; rząd powinien wziąć na siebie rozdawnictwo codziennych porcji chleba, jak to się robi w obłożonych twierdzeniach. „Berl. Tageblatt“ nazywając taki krok przedczesnym, zaznacza jednak, iż należy mieć go na uwadze w przyszłości.

Do „Russk. Słowa“ donoszą z Kopenhagi: Bawiący w celu przygotowywania opinii publicznej w Ameryce niemiecki docent pisze w „Vossische Zeitung“: „Wysiłki w celu należytego oświetlenia wypadków są daremne. Amerykanie zachowują się wobec nas jeszcze niechętnie niż w początkach wojny i nawet żydzi życzą nam klęski, ponieważ, wedle ich mniemania, korzenie antysemityzmu są w Niemczech. Dajmy spokój Ameryce, tylko nasze zwycięstwo zmusi ją do zachowywania się wobec nas z szacunkiem“.

Maksymilian Harden pisze: „Niema co ukrywać, że jesteśmy jeszcze strasznie daleko do naszego celu. Nigdy jeszcze nie mieliśmy tylu wrogów. Większość krajów neutralnych usposobiona jest dla nas nie życzliwie i być może, niedaleka jest godzina, kiedy jeszcze jedno wielkie mocarstwo i dwa wojownicze narody otwarcie staną w szeregach naszych wrogów. — Niemcy powinny być przygotowane na najcięższe próby, cięższe niż wszystkie nieszczęścia, jakie kiedykolwiek na nie spadły.“

Sztokholmski korespondent „Russk. Wiedom.“ donosi: Na dwóch posiedzeniach niemiecki parlament asygnował przeszło 10 miliardów marek na wojenne cele. Rząd postanowił uzyskać tę kolosalną sumę w drodze operacji kredytowych bez podwyższania podatków. Istotnie w Niemczech dotychczas nie tylko nie podwyższono ani jednego podatku, ale nawet nie zmieniono ani jednego cła na przywożone z neutralnych państw środki żywności. Jest jednak jeden punkt,

do którego tak opinia publiczna jak i organa państwowe przyznają możliwość dodatkowego opodatkowania, a mianowicie procenty pożyczkowe. Charakterystyczny jest kierunek, w jakim zmierza opracowanie kwestji podwyższenia dotychczasowych podatków. Wszystkie projekty obracają się w sferze dwóch możliwości — opodatkowania wzrostu majątków w wojennym czasie i podniesienia podatku dochodowego. Najbardziej opracowany projekt przedłożył dr. Broh, według którego opodatkowaniu podlegają tylko dochody powyżej 30.000 marek rocznie i w ten sposób całe brzemie podatków padłoby na klasy zamężne. Według tego projektu w całych Niemczech opodatkowanoby około 47.000 osób, co dałoby około 200 milionów. Drugą połowę może dać podwyższenie podatków od wzrostu majątków.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 14 stycznia b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	733.12	-3.4	0	0.0	-1.2	-3.9
2 popoł.	732.75	-1.7	0			
9 wiecz.	733.74	-1.4	0			

Uwaga: Pochmurno i mgła, popołudniu śnieg.

— Temperatura. Dziś o godz. 11 rano — 0.0 st. Celsjusza.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie (ul. Akademicka 13):

W piątek „Człowiek o 100 głowach“, lekka komedia w 3 aktach Maulin'a i Delavigne'a.

W sobotę „Bzy kwitną“, kom. 1-akt. Z. Przybylskiego, — „Skarb za kominem“, 1-akt. kom. ze śpiewami i tańcami Koszuta (obie premjery), — „Pocałunek“, żart sceniczny w 1 akcie, spolszczony przez K. O. i koncert „dziewiątki“ chóru technicznego.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. po cenach znizowanych „Zmiana żon“, kom. w 3 aktach Bisson'a; — o zwykłej zaś porze (o godz. 6.30 wiecz.) „Bzy kwitną“, 1-akt. komedia Z. Przybylskiego, — „Skarb za kominem“, 1-akt. komedia ze śpiewami i tańcami Koszuta, — „Pomyłka“, 1-akt. kom. Gondinett'a i koncert „dziewiątki“ chóru technicznego.

We wtorek „Paryskie małżeństwa“, farsa w 3 aktach Bisson'a (premjera).

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sot-schka (pl. Marjacki 7).

— Z chwili. Okres czasu od św. Bożego Narodzenia do Popielca, zwany karnawalem, w roku bieżącym będzie wielce odmienny od swych poprzedników. Miast bałów i zabaw, tryskających życiem i weselem, — cisza, skupiona praca na różnych polach, a mająca na celu niesienie pomocy wszechstronnej nieszczęsnym ofiarom wojny. Praca ta musi być ofiarą i wy-tężoną, gdyż wszelkiej biedy mamy w kraju wiele, bardzo wiele. Miasta, a zwłaszcza Lwów, przodując w tej pracy, winny też dawać przykład, jak brać się do niej, skąd można brać środki, a skąd ich czerpać nie wolno. Zabawa, dotychczasowe częste źródło czerpania środków na cele dobroczynne, musi ustąpić w ką, wobec ogromu nieszczęść i strat, jakie przeżywa i ponosi naród polski.

— Trzęsienie ziemi. Seismografy Politechniki lwowskiej stwierdziły dnia 13 b. m. silne trzęsienie ziemi. Odległość ogniska wynosiła przeszło 300 km. Trwało ono dość długo. Początek seismografy zanotowały na godz. 7.56, a koniec na 8.14 rano (czas środkowo-europejski). Największe wychylenie zanotowano o godzinie 8.02.

Dzisiejsze rano depesze podały wiadomość z Władysławki o silnym trzęsieniu ziemi.

Prawdopodobnie one zostały przez naszą stację astronomiczną stwierdzone.

Poprzedzone przedmową dra Pawła hr. Dzieduszyckiego zawiera to dzieło: opis wykrycia mamuta i nosorożca dyluwialnego w Staruni, stosunki topograficzne i geologiczne kopalni staruńskiej, pióra dra M. Łomnickiego, krótką wiadomość o roślinności szybu mamutowego drów Szafera i Raciborskiego (głównie zaś i szczegółowo bardzo (od str. 37 do 385) znajdujemy tam opisane wykopaliska zwierzęce. Zwierzęta bezkręgowce opisał dr. M. Łomnicki, J. Łomnicki, dr. W. Kulezycki i F. Schille, kręgowce zaś dr. E. Niezabitowski, dr. H. Hayer, dr. E. Kiernik, dr. W. Mierzejewski i J. A. Bayger.

Ze szczegółowych prac p. M. Łomnickiego i Schillego nad fauną bezkręgowców (wójów, owadów, mięczaków) wynika, że ta cała młodyluwialna fauna staruńska ma charakter wybitnie teraźniejszy, bardzo mało różniący się od dzisiejszej fauny tego samego obszaru; przeważna bowiem większość gatunków tej fauny, współczesnej mamutowi i nosorożcowi, zajmuje do dziś dnia ten sam obszar rozmieszczenia.

W pracach innych wyżej wymienionych autorów, mianowicie nad anatomią mamuta, nosorożca oraz innych znalezionych w Staruni kręgowców, znajdujemy niejedną nową interesującą szczegół. Wprawdzie już bardzo wiele razy opisywane były kości mamuta i nosorożca kopalnego przez różnych badaczy a także części miękkie badane były u okazów zachowanych w lodach szberyjskich, że wspomnę tylko o pracach prof. Zalewskiego, p. Baera, Middendorfa i innych; wszelako autorowie nasi mogli niejedną nową dodać szczegół, niejedną dać dopełnienie do dawniejszych opisów, przez co prace ich stanowią cenne przyczynki naukowe, których wartość podnosi wielka liczba bardzo udatnych zdjęć fotograficznych. Wydawnictwo to tak pod względem treści, jak i szaty zewnętrznej przynosi prawdziwy zaszczyt polskiej literaturze naukowej.

„Rozprawy i wiadomości“ (zeszyt 1 i 2 tomu I) zawierają trzy rozprawy, mianowicie dra A. Jakubskiego: „Opis fauny wrotków powiatu sokalskiego“ oraz dra A. Tysowskiego „Wolnożyjące Nicienie zebrane w powiecie sokalskim“. Obie te rozprawy wykonane zostały w pracowni Instytutu zoologicznego

— Ofiara z Londynu. Pani Laurance Alma Tadema nadesłała do redakcji „Gazety Warszawskiej“ 1.740 (tysiąc siedemset czterdzieści) rubli, jako dar na Polaków — ofiary wojny. P. Alma Tadema jest znaną przyjaciółką Polaków. Pozostaje w przyjaźni z Ignacym Paderewskim i Romanem Dmowskim. Galię odwiedza ostatnimi laty kilkakrotnie: podczas zlotu Grunwaldzkiego, ostatniego zlotu Sokolstwa we Lwowie i obchodu Szopenowskiego we Lwowie.

— Ofiarność publiczna. P. Helena Kubicka z wdzięczności za doręczony list, złożyła na ręce p. M. Wolskiej 1 rs. dla rannych z sali 93 szpitala garnizonego.

— Teatr w Kasynie miejskim powtórzy dzisiaj jeszcze tylko jeden raz świetną komedię 3-aktową Maulin'a i Delavigne'a p. t. „Człowiek o 100 głowach“, która się ogólnie podobała podczas onegdajszej premjery i utrzymywała stałe nadzwyczaj wesoły nastrój wśród licznie zebranych publiczności na widowni. Przedstawienie to uzupełni dział muzyczno-wokalny i tańce.

Jutro odegrane zostaną po raz pierwszy dwie przewyborne sztuki: 1-aktowa komedia Z. Przybylskiego p. t. „Bzy kwitną“ — z pp. M. Grabowską, A. Zielińską i M. Pellem — i 1-aktowa komedia ze śpiewami i tańcami z muzyką Koszuta p. t. „Skarb za kominem“ — z pp. L. Rogińską, dyr. A. Lelewiczem, H. Millerem i Z. Szmidem. Podczas komedji „Bzy kwitną“ w jednej nastrojowej chwili — p. Miller odśpiewa, za kulisami ulubionego walca „Czy ja się kocham“, Rozenzweiga. Wogóle obie te sztuki zawierają w sobie dużo poezji i wiele dowcipnych momentów. Oprócz tych dwóch sztuk powtórzone będzie 1-aktowy żart sceniczny, przełożony z włoskiego przez K. O., p. t. „Pocałunek“ — z niezrównanymi pp. H. Lato-szyńską, H. Okornickim i J. Dobrzańskim w rolach popisowych. Nadto odbędzie się koncert „Dziewiątki“ Chóru Technicznego.

W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: popołudniowe (po znizowanych cenach) i wieczorne jak zwykle. Szczegóły w afiszach.

— Drzewo droższe. Ponieważ lasy w najbliższych okolicach miasta zostały już w znacznej mierze wycięte, przeto dewóz drzewa znacznie podrożał, a wskutek tego ceny drzewa poszły ostatnimi dniami także w górę.

Józef Braunsels

emeryt. starszy Radca Budownictwa

zmarł nagle po krótkich ciężkich cierpieniach dnia 14 stycznia b. r. przeżywszy lat 77. W smutku pozostała żona z córkami i wnuczkami zaprasza krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 16 stycznia o godzinie 12 czas ratuszowy z domu żałoby przy ul. 29 Listopada l. 14 na cmentarzu Łyczakowski.

75

© Parlament austriacki. Przez Kopenhagę donoszą z Wiednia do dzienników warszawskich z 10 zm., że hr. Stürgkh zapewniał deputację rady miejskiej w

Z działalności naukowej Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie.

Muzeum im. Dzieduszyckich, które wydało dotąd 14 tomów obszernych monograficznych prac naukowych z dziedziny zoologii, paleontologii, geologii i archeologii, zasłużyło się wielce nauce naszej przez wydanie w roku ubiegłym dwóch nowych dzieł: mianowicie 15-go tomu wydawnictw monograficznych p. t. „Wykopaliska Staruńskie. Mamut i Nosorożec wło-chaty wraz z współczesną florą i fauną“ oraz 1-go tomu nowego wydawnictwa, p. t. „Rozprawy i wiadomości z Muzeum im. Dzieduszyckich“.

Oba te cenne wydawnictwa pojawiły się w m. sierpniu r. ub., kiedy już zawierucha wojenna kraj ogarnęła i dlatego nie zwrócono na nie dotąd takiej uwagi, na jaką zasługują.

Cenne te wydawnictwa pojawiły się dzięki staraniom i zabiegom p. dra Pawła hr. Dzieduszyckiego, który idzie śladem wielkodusznego s. p. hr. Włodzimierza, założyciela Muzeum, zawsze dbałego o to, aby ostatnie nie było tylko martwą kolekcją, lecz aby stało się jednocześnie ogniskiem pracy badawczej, na polu fizjografji kraju i aby tętniło życiem.

Jakkolwiek „Wykopaliska Staruńskie“ stanowią wspaniałe, w kosztowny atlas wyposażone dzieło, a „Wiadomości“ o wiele skromniejszą mają szatę i są niewielkim tomem, przypisuję tym ostatnim nie mniejszą wagę niż pierwszym, bo tu mamy przed sobą pierwszy tom nowego wydawnictwa, które ma się nadal periodycznie pojawiać, a tom ten zawiera kilka prac bardzo pięknych i ważnych dla fizjografji kraju.

Co się tyczy „Wykopalisk Staruńskich“ to jest to dzieło iście wspaniałe wydane, tom in folio o 386 stronicach druku, na pięknym satynowanym papierze, drukowany czcionkami najznakomitszej w kraju drukarni W. L. Anczyca i Ski. Osobny zaś tom stanowiący atlas zawiera 67 tablic czarno odbitych i jedną kolorową.

Uniwersytetu lwowskiego i obie zawierają bardzo cenne przyczynki faunistyczne. Co do wrotków wy-starczy zauważyć, że p. Jakubski wyniósł aż 125 gatunków tych zwierząt-nowych dla Galię. Trzecia rozprawa nosi tytuł „Przyroda Lwowa, jej osobliwości i zabytki“, a złożyły się na nią pióra p. Pawłowskiego, Nowaka, Szafera i Łomnickiego. Wreszcie w zapiskach naukowych mamy krótką rzecz p. J. Dziedzielewicza o gromadnym pojawie w okolicy Lwowa i wędrowkach ważki czteroplamej.

Wszystko to są prace specjalne, wymagające dla ich zrozumienia wiadomości fachowych i dlatego nie mogę o treści tychże w ogólnych choćby zarysach pisać na tem miejscu.

Natomiast pragnę zwrócić uwagę na wielkie, mo-jem zdaniem, znaczenie wydawnictwa „Rozprawy i Wiadomości“. Wszelkie muzea przyrodnicze mają doniosłość naukową nie tyle jako same kolekcje, ile raczej jako czynne warsztaty pracy naukowej. Czy to „Muzeum dworskie“ w Wiedniu, czy to „Oceanograficzne w Monaco“, czy to np. „Muzeum etnograficzno-przyrodnicze kaukaskie“ w Tyflisie itd. — wszystkie te instytucje wydają stałe swe publikacje, mają laboratorja czyli pracownie naukowe, w których badacze oddają się poszukiwaniom naukowym, przyczem kolekcje muzealne są niejako tylko pomocniczym materiałem dla badań tych. I „Muzeum im. Dzieduszyckich“ wydało już szereg ważnych rozpraw naukowych, ale rozpoczęcie periodycznego wydawnictwa jest zapowiedzią jeszcze intensywniejszej na przyszłość pracy naukowo-badawczej, zapowiedzią tego, że będzie się ono mogło stać ogniskiem ześrodkowującym badaczy w dziedzinie przyrodnic-twa krajowego i fizjografji.

Dziś, więcej niż kiedykolwiek, ta wzmożona działalność kulturalno-naukowa Muzeum im. Dzieduszyckich jest wielce pożądana i należy się za nią szczerą podzięką społeczeństwa ordynatowi Hr. Tadeuszowi i synowi jego drowi Pawłowi hr. Dzieduszyckiemu.

Prof. dr. J. N. H.

Wiedniu przybyła do niego w sprawie drożynianej, że parlament zwołany będzie z końcem stycznia.

• **Kradzież miar.** Do Amsterdamu donoszą z Brukseli, że tamtejsze władze niemieckie rozbiły kasę rządową i zrabowały z niej miary normalne, sporządzone z platyny, wartości 20.000 galdenów holenderskich. Dotychczas Niemcy nie zaprzeczyli tej wiadomości.

„Żywcem pogrzebana“

Wspomnieliśmy wczoraj wiadomość o zeszyt „Rivista di Roma“ poświęconym Polsce. Między innymi artykułami znajdujemy tam piękny artykuł poety Karola Colantiego p. t. „La sepolta viva“. Oto garść cytat z owego artykułu:

„Historja — owa wieczna prządka, jest przy pracy. Nowe wzory zarysowują się czerwona, krwawą nicią na olbrzymim krośnie. Arachne i Penelopa zostały prześcignione.

„Niezmierzone pole bitew, ogarniające trzy kontynenty, jest zaiste stołem Przeznaczenia. Rzucane są nań losy nie jednej, ale wielu Ojczyzn i gra się toczy o przyszłości narodów. Jedne słabną i giną, inne wzmacniają się i zmartwychwstają. Unicestwienie — lub odrodzenie. Upadek — lub zmartwychwstanie.

„Już wiek ubiegły rozwinął orymflamę praw narodowościowych i do życia powołał narody, o których zatracono wspomnienie nawet. Cud Lazarza powtarzał się niejednokrotnie nad narodowościami Wschodniej Europy, które od XIV wieku pochłonęła szalona powódź turecka.

„Najpierw zmartwychpowstała Serbia, zmarła śmiercią epicką na nieszczęsnym polu Kosowem... potem stara Dacia — Rununia, przechowująca w sobie relikwie rzymskie... Grecja, żyjąca zda się tylko w poezji i sztuce, pogrzebana tak, jak jej Afrodyta lub Apollo, zyskała świadomość — cel — jedność — przyszłość... Później odnalazły siebie Węgry... A jeszcze później, na zawołanie Rosji, przypominała sobie, iż jest narodem — Bułgaria“.

„Cóż więcej? Mocarstwa zazdrosne i niezgodne były wskrzeszać jeszcze jeden trup, rozbitka na jałowych brzegach Półkiszycy. I na gruzach starych miast, które widziały wyprawę Prusa, ładowanie Cezara, ucieczkę Antoniusza, wzniósł się sztandar z czarnym orłem Skanderbega, złudzenie heraldyczne, farsa dyplomatyczna, która się skończyła po tragikomicznym odjeździe aż nadto teutońskiego m b r e t a“.

„W wieku cudów narodowościowych jedno tylko niefortunne wskrzeszenie Albanii było cudem niedużym... Wogóle jednak — po długiej nocy wstecznicstwa i uciemięczenia nastąpiła Pascha powszechna narodów, Pascha Ognia i Krwi, święto Zmartwychwstania.

„Jeden tylko naród dotychczas nie stanął do apelu: jeden — najszlachetniejszy, najgodniejszy i najniezszczęśliwszy“.

„I dlaczego, dla jakich zasług względem cywilizacji nieznanie skromne narody bałkańskie są już wyzwolone, gdy ona — ta Polska wciąż pozostaje męczennicą — w niewoli?“

Ona również broniła przed Mongołami i Turkami Cesarstwo Rzymskie i kościół chrześcijański, one również legły w polu przybite do krzyża. Lecz fale tureckie zawczasem je zalały i pochłonęły. Narody te zniknęły z teatru historii zawczasem, nie zostawiając po sobie żadnego śladu ani w Sztuce, ani w Wiedzy, ani w Myśli“.

„Ze skał bałkańskich i z dolin nad Dunajem nie rozległ się żaden głos życia. Ani czynu twórczego, ani formuły nowej, ani doktryny genialnej nie ujrzały nibiosa nad Bałkanem“.

„Narody bałkańskie, utrzymywane stałe w stanie niewoli i niemowlęctwa umysłowego, nie znalazły czasu, aby odnaleźć siebie gdzieindziej, niż we wspomnieniu i nadziei. Wyszli z pomiędzy nich poeci tylko, którzy w smutnej samotności oplakiwali sławną przeszłość i wróżyli przyszłość promienną. Ale i takich liryka, znajdująca wyraz w nieznanymi narzęzciami, ginęła bez echa w ich górach ojczystych, nie wznosząc się na wyżyny koncepcji i prorocstwa wszechludzkiego.

„I nawet niepodległość i państwowość, nawet pół wieku konstytucyjnego błakania się, nie były w stanie wywołać na Bałkanach narodzin idei współczesnych, fantazji twórczych, czynów wielkich. Wschód południowo-słowiański poza duszą marzącą pozostał pierwotnie barbarzyńskim. I do niczego, absolutnie do niczego nie była względem niego Europa zobowiązana: chyba do współczucia i miłosierdzia.

„Inna była rozdarta na części, zhańbiona, ukrzyżowana Polska. Ona, która już dawniej dała wiedzy — Kopernika, poezji — Mickiewicza, muzyce — Chopina — ostatnio jeszcze dała: malarstwu — Matejkę i Sienkiewicza, literaturze — Sienkiewicza, wiedzy — Curie-Skłodowską: same imiona europejskie...

„A jednak sławna ojczyzna Jana Sobieskiego, Tadeusza Kościuszki, Jana Henryka Dąbrowskiego, bohaterów historii, która się legendą wydaje, umierała pod jarzmem. A jednak ona, oplakana przez Morzyszkę, Morzkowskiego, Paderewskiego, Fałata, Kossaka, Biegasa, książąt lutni, palety i dęta, musiała cierpieć w agonii wyszukanego męczeństwa. A jednak ją, tę białoczerwoną (czy nie był to blask śniegu, zbroczonego krwią?) ojczyznę Słowackiego, Kraszińskiego i Wyspiańskiego, rycerzy Myśli, heroldów

Marzenia, pozostawiono na pastwę niezasłużonego skonu...

„Albania, ten przeżytek średniowiecza, różnolity konglomerat rywalizujących ze sobą rozbójniczych szeregów, to gniazdo sprzedajnych band i nienawiści religijnej i rasowej, bez zdolności do życia i bez historii, bez myśli i czynu, bez sztuk pięknych i przemysłu — dzięki próżnej grze zazdrości europejskich utworzyła sztuczna jedność, została wolnym państwem, pomimo, iż zatruta była jadem atawistycznego rozkładu i jałowej niemocy.

„A Polska, z wiarą łańciuską i duszą zachodnią, ze zwyczajami i upodobaniami francuskimi, Polska, która trzykrotnie ocaliła cywilizację i była przedmurzem Europy, obozem wszelakiego męstwa i rycerskości... skazana była na zapomnienie, gorsze od nienawiści, niewoli i skonu.

„Lecz nie! po tylu lajach krzywdy i niedoli na wiecznym zegarze dziejów bije i dla Polski godzina Sprawiedliwości.

„Dlatego też podzieliła się Europa na dwa groźne obozy wrogie, dlatego złożyła wieniec oliwowy Pokoju i przywdziała groźną zbroję wojowniczej Pallady, świat cały napelniając grzmiotem, dymem i ogniem. Dlatego narody, które w pewnej mierze zbrały wiedzę i przemysł, teraz rzuciły się do broni. I nawet narody obce, białe, żółte i czarne, lecz wszystkie dumne z czerwonego koloru swej krwi, biorą udział w wojnie europejskiej, rozniecając jej ogień nad brzegami dalekich oceanów...

„W tej strasznej walce ludzkich, a raczej ludzkich namiętności, w tym największym i najstraszniejszym dramacie, jaki widziało słońce, stary świat wstrząśnięty w swych posadach się odradza i nową krwią zapłodniona Historia się stwarza“.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

HANDEL ŚWIATOWY.

Kolonie jako rynki zbytu. Posiadanie kolonii wpływa na udogodnienie w zbyciu towarów, ale tylko w pewnej mierze. Anglia, pomimo, iż jest największym państwem kolonialnym, zaledwie 30 proc. swego eksportu zaopatruje własne kolonie i nim doprowadziła do tej cyfry, długie lata musiała na to pracować. Kolonie, uważane jako rynki zbytu, o tyle są cenniejsze, o ile są uposażone w bogactwa przyrody, mają ludność zasobniejszą i kulturalniejszą i są gęściej zaludnione. Z zaludnienia kolonii wnosząc o naturalnych niejako odbiorcach macierzystych towarów, uszeregować należałoby państwa w następującym porządku: Anglia (jej kolonie) 376,685.000 zaludnienia, Francja 53,443.000, Holandia 38,106.000, Japonia 19,221.000, Hiszpania 19,164.000, Belgia 15,500.000, Niemcy 12,002.000, Stany Zjedn. 9,694.000, Portugalia 9,280.000, Włochy (po wliczeniu ostatnich zdobyczy w Aryce) 1,578.000, Danja 126.000. Inne państwa kolonii nie mają, mimo to niektóre z nich biorą znaczny udział w światowym ruchu handlowym i dysponują pokaźną liczbą okrętów handlowych. Posiadłości rosyjskie w Azji, jeżelibyśmy je uważali jako rodzaj kolonii, liczą 30,864.000 ludności, a mają tę właściwość, że dowóz towarów od strony morza nie wypada tam taniej, przeciwnie drożej, niż kolejami. Kolonie zamorskie wymienionych państw, nie wliczając w nie angielskich, liczą 180,750.000 ludności, zatem mniej, niż połowę zaludnienia kolonii brytyjskich.

Przesądem jest mniemanie, jakoby potęga Anglii opierała się na kolonjach. Twierdzenie to, zdawałoby się, nazbyt ryzykowne. Posłuchajmy, co o tem mówi cyfra. Już poprzednio nadmieniliśmy, że zaledwie 20 proc. swej produkcji fabrycznej oddaje Anglia na światowy rynek zbytu, z czego tylko 30 proc. odbiorcami są kolonie. Gdy następnie weźmiemy pod uwagę, że Anglia wraz z kolonjami liczy 422.9 mil. ludności, co wobec 1,658.3 milionów zaludnienia całego globu, czyni 25.2 proc., ujrzymy, że jej udział w handlu światowym sięga poniżej normy światowej, gdyż wynosi tylko 19.8 proc. Różnica ta stanie się o wiele wymowniejszą, gdy porównamy stanowisko Szwajcarii (0.22 proc. ludności ziemi), nie posiadającej zamorskich kolonii ani okrętów na morzu, mimo to handel jej światowy (1.8 proc.) ośm razy przenosi normę ogólną. Niemcy wraz z dotychczasowymi kolonjami liczyły 4.6 proc. zaludnienia ziemi, ich handel 13.3 proc., stosunkowo zatem prawie trzy razy przewyższał stan normalny. Odnośnie cyfry stosunkowo do innych, wybitniejszych państw w świecie handlowym, w przeciwstawieniu procentowem ich zaludnienia (wraz z kolonjami) do ekspansji handlowej są następujące: Chiny 19:2.6, Rosja 10.2:4.2, Stany Zjedn. 6.4:12.9, Francja 5.6:7.8, Japonia 4.2:1.6, Austro-Węgry 3.1:3.5, Holandia 2.7:7.5, Włochy 2.2:3.2, Belgia 1.4:4.7.

Z powyższego zestawienia wypadałoby, że Anglia, pomimo swych obszernych, ludnych i bogatych kolonii, w sile ekspansji handlowej jest pierwszą między ostatnimi, i niejasną zostałaby sprawa, jak rozumieć należy jej potężny ruch handlowy, którego wyobraźniacami są choćby tylko Londyn i Liverpool. Rzecz się wyjaśni, gdy za podstawę obliczenia przyjmniemy samą Anglię (z Irlandją i Szkocją) bez kolonii, które w handlu światowym przedstawiają 7 proc. wartości towarów. Wówczas stosunek jej zaludnienia (2.8 proc. ogółu ludności całej ziemi) do ruchu handlowego (19.8—7 = 12.8) przedstawi się jak 2.8:12.8, przewyższa normę ogólną cztery i pół raza, i handel jej

pulsuje półtora raza tętnem silniejszym, niż w Niemczech. Analogicznie biorąc, przedstawia się Belgia wraz z swą Antwerpią, rywalizującą z Hamburgiem, w stosunku 0.44:4.7; przewyższa przeto normę rzeczoną 10.7 razy, jej handel światowy pulsuje tętnem 2 i pół raza silniejszym, niż Niemiec, zwyczajnie dwa razy silniej, niż Anglii. Przy tej sposobności wspomniećby należało o Holandji, która opierając się na swych koloniach, przy zaludnieniu 6,114,000, wykazuje stosunek 0.37:7.5 — wybija się zatem na naczelne miejsce w szeregu państw pierwszorzędnych. Jej tętno ruchu handlowego jest zwyczajnie dwadzieścia razy silniejsze od przeciętnej normy, cztery i pół raza silniejsze stosunkowo niż Anglii, siedm razy silniejsze od niemieckiego.

Straty Niemiec w kolonjach. Ponieważ już obecnie mówi się o bezpowrotnej utracie niemieckich kolonii na rzecz Anglii, Francji i Japonii i skutkach tej zmiany, wskazaną będzie rzeczą zaznaczyć nieco szczegółowiej, co traci Niemcy materialnie.

1. **Kolonja Togo**, na wybrzeżu zachodniej Afryki, granicząca z jednej strony z wybrzeżem Złotem i krajem Aszantów, własnością Anglii, z przeciwnej strony z francuską posiadłością Wybrzeża Niewolników (kraj Dahome), o obszarze nieco mniejszym od Portugalji i ludności 1 i pół miliona mieszkańców. Kolonia ta dostarczała przeważnie kauczuku, oleju palmowego i bawełny, w zamian pobierała tkaniny bawełniane, wyroby żelazne, maszyny, tytoń, proch strzelniczy i spirytualja.

2. **Kamerun**, na wschód od Nigru i północ od rzeki Kongo, sięgający od wybrzeży Oceanu aż po jezioro Tszad w głębi Afryki, o obszarze równym całemu Tszad Niemcom (500 tys. km.²), dostarczał kakao, kości słoniowej, kauczuku. Kolonia ta, uważana przez Niemców za perłę wybrzeża Gwinei z powodu swej nadzwyczajnej urodzajności i nadziei pokładanych w rozwoju plantacji bawełny, liczyła 3 i pół miliona ludności.

3. **Południowo-zachodnia Afryka**, o rozległym (na 1500 km.) wybrzeżu i obszarze 840.000 km.², słabo zaludniona (200.000 mieszk.), granicząca z angielskim krajem Przylądkowym i portugalską Angolą, dostarczała skór, piór strusich, rogów i guana, a robiła znaczne nadzieje na przyszłość z powodu znajdowanej w wielu miejscach miedzi.

4. **Niemiecka Afryka wschodnia**, największa kolonia, o obszarze 947 tysięcy km.² i zwyczajnie 7-miljonowej ludności, sięgająca na północ do połowy jeziora Wiktorja, graniczy z posiadłościami angielskimi, na wschodzie z belgijskim Kongo, od południa z portugalską Afryką wschodnią. Kraj, pokryty najwyższymi górami afrykańskimi (Kilimandżaro) i ogromnymi jeziorami (Njanza, Tanganjika, Wiktorja), dostarczał kauczuku, gutaperki, wosku, kości słoniowej i wielkie robił nadzieje na świetnie rozwijającej się uprawie bawełny, kakao, wanilli, trzciny cukrowej i kauczuku. Sprowadzano tu wyroby bawełniane i żelazne.

5. **Niemiecka Nowa Gwinea**, z wyspami na Oceanie Wielkim, jak Karoliny, Marjany, Salomona, z „Kaiser Wilhelmslandem“ i archipelagiem „Bismarka“ — stosunkowo małą przedstawiała wartość.

6. **Najdalej na wschód od tego kompleksu wysunięta grupa wysp Samoa** (2.588 km.²), przedstawiająca zaledwie setną część obszaru poprzednich kolonii, wykazywała rozwijający się ruch handlowy orzechami kokosowymi, bawełną i kakao.

(C. d. n.)

L. S.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 h. (2½ kop.), najmniej 80 h. (25 kop.)

Cena za wiersz 50 hal. (15 kop.), najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“ „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 6 hal. (2 kop.), najmniej 60 hal. (20 kop.)

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osob. nadysłałych pod naszemu adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia. zaopatrzone w znak adresowy (szyfre), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznani Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odnośców.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszalacemu znanel, nie umieszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Francuz rodowity, paryżanin, udziela lekcji francuskiego. Uczy szybko konwersacji. Wytrawny pedagog szkolny. R. Vernaud, ul. Łyczakowska 9, parter.

NAJNOWSZE PRACE

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

wydane nakładem Tow. Wyd. i in.

MYŚL PRZEBUDOWY. ROZMOWY Z MŁODYM PRZYJACIELEM	K. 3—
O SZTUCE I CZŁOWIEKU WIECZNYM	„ 3—
LISTY DZIENNIKARZA W SPRAWACH KULTURY NARODOWEJ	„ 3:60
Z ŻYCIA POETY ROMANTYCZNEGO (Goszczyński w Galicji)	„ 3—
WARSZAWA WSPÓŁCZESNA	„ 1:50
W OBRONIE POLSKIEJ STACJI ZAGRANICZNEJ (Rapperswil)	„ 1:80
OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA	„ 5:30
ŚLADAMI MICKIEWICZA	„ 3:60
NOWY KONRAD	„ 1:20

Skład główny księgarnia Gubrynowicz i Syn w Lwowie — Gebethner i Wolff w Warszawie.